



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part. Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Dąbrowa Górnicza, dnia 24 października 1952 r. Nr 12 Cena 10 gr

Niech żyje kandydat całego narodu

FRONT NARODOWY JEST JEDNOŚCIĄ DZIAŁANIA WSZYSTKICH POLAKÓW, KTÓRZY CHCĄ, ABY POLSKA — „WOLNA WŚRÓD WOLNYCH, RÓWNA WŚRÓD RÓWNYCH I WSPIERAJĄCYCH SIĘ WZAJEMNIE NARODÓW“ — OTOCZONA BYŁA GORĄCĄ PRZYJAŹNIĄ I SZACUNKIEM CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, WNOŚZĄC SWÓJ WKŁAD DO WALKI O POKÓJ, POSTĘP I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ.

*

ZASADNICZE ZMIANY DOKONAŁY SIĘ W POŁOŻENIU MAS PRACUJĄCYCH.

KLASA ROBOTNICZA NIE ZNA JUŻ NĘDZY I NIEPEWNOŚCI JUTRA. BEZROBOCIE JEST JUŻ TYLKO PONURYM WSPOMNIENIEM KAPITALISTYCZNEJ PRZESZŁOŚCI. ROBOTNIK PRACUJE NIE NA KAPITALISTĘ — PRACUJE DLA SWEGO NARODU, DLA SIEBIE I SWEJ RODZINY.

*

POKOŁENIE NASZE ZNALAZŁO W SOBIE ODWAŻĘ, ABY PODJĄC DZIEŁO TRUDNE LECZ NIEZBĘDNE: ODRÓBIENIA W CIĄGU NIEWIELU LAT OGROMNEGO ZACOFANIA, KTÓRE JEST JEDNYM Z GŁÓWNYCH ŹRÓDEŁ PRZEŻYWANYCH PRZEZ NAS TRUDNOŚCI. ABY USUNĄĆ CAŁKOWICIE ZANIEDBANIA WIEKÓW, NIE WYSTARCZY OŚMIU LAT. DLA PRZEZWYCIEŻENIA WIEKOWEGO ZACOFANIA TRZEBA DŁUŻSZEGO, WYTEŻONEGO I PLANOWEGO WYSIŁKU CAŁEGO NARODU.

*

FRONT NARODOWY JEST JEDNOŚCIĄ DZIAŁANIA WSZYSTKICH POLAKÓW, KTÓRZY CHCĄ GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO ROZKWITU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. SZYBKIEGO WZROSTU JEJ SIŁY ORĄZ DOBROBYTU WSZYSTKICH LUDZI PRACY.

BOLESŁAW BIERUT



*

Doniosłe znaczenie kampanii wyborczej na tym właśnie polega, żeby ustokrotnie siły Frontu Narodowego, w walce o rozkwit i niezależność Polski, w walce o pokój i Plan 6-letni, aby udaremnić zakusy wroga, aby przetrącić mu łapy.

ROZSZERZAJMY UDZIAŁ MAS LUDOWYCH W RZĄDZENIU PAŃSTWEM, ULEPSZAJMY PRACĘ RAD NARODOWYCH.

WALCZMY O TO, BY KAŻDY URZĄD PRZESTRZEGAŁ PRAWORZĄDNOŚCI I WSKAZAŃ WŁADZY LUDOWEJ, ABY DOBRZE SŁUŻYŁ LUDZIOM PRACY, TROSZCZYŁ SIĘ O NICH.

WALCZMY O PRZESTRZEGANIE SOCJALISTYCZNEJ DYSCIPLINY PRACY, O WYPEŁNIANIE OBOWIAZKÓW WOBEC PAŃSTWA PRZEZ KAŻDEGO OBYWATELA.

ROZWIJAJMY POCZUCIE OBYWATELSKIEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI, PRZEZ ŚMIAŁĄ I SZEROKĄ KRYTYKĘ I SAMOKRYTYKĘ OBNAŻAJMY I USUWAJMY BEZLITOŚNIE BIUROKRATYZM, KUMOTERSTWO, BEZDUSZNY STOSUNEK DO CZŁOWIEKA.

*

Z DNIA NA DZIEŃ ROŚNIE I ROZWIJA SIĘ NASZA LUDOWA OJCZYZNA.

„POLSKA PRZESTAŁA BYĆ KRAJEM BIEDNYM, BEZBRONNYM I NIEZARADNYM... MINAŁ I NIE WRÓCI NIGDY WRZESIEŃ 1939 ROKU, MINĘŁA I NIE WRÓCI NIGDY HAŃBA BEZSIŁNOŚCI NASZEGO KRAJU WOBEC NAJEŹDZCÓW“

TE SŁOWA BOLESŁAWA BIERUTA WYRAŻAJĄ HISTORYCZNĄ PRZEMIANĘ W LOSACH NARODU POLSKIEGO.

*

FRONT NARODOWY JEST BRATERSKĄ JEDNOŚCIĄ DZIAŁANIA PARTIJNYCH I BEZPARTIJNYCH, ZWIĄZANYCH WZAJEMNYM ZAUFANIEM, WSPÓLNĄ PRACĄ I WALKĄ O LEPSZE JUTRO.

KTO STAJE W SZEREGACH FRONTU NARODOWEGO, KTO WZMACNIA JEGO JEDNOŚĆ I PRZYCZYNI SIĘ DO OSIĄGNIĘCIA JEGO WIELKICH I SPRAWIEDLIWYCH CELÓW — JEST PATRIOTĄ.

KTO JEDNOŚĆ NARODU ŚWIADOMIE ROZBIJA — JEST WROGIEM.

Oddamy głosy za szczęściem i rozkwitem Ojczyzny!

Pod znamiennym hasłem „Głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego, za jednością narodu, za silną Polską za Pokojem“ idziemy gremialnie do wyznaczonej obwodowej Komisji Wyborczej, by oddać swój głos na najlepszych synów naszej Ojczyzny.

Jednomysłnym poparciem listy kandydatów ludu pracującego wykujemy wielkość i siłę Polski Ludowej.

Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa naszą załogę, aby w 100 % oddała swe głosy na tych, których nazwiska sama umieściła na listach Frontu Narodowego. Ludzie umieszczeni na kartach wyborczych reprezentują najlepsze patriotyczne siły naszego narodu.

Ludzie ci w ofiarnej pracy dla ojczyzny dali dowód swego wielkiego patriotyzmu. Pierwszy raz w historii idziemy do wyborów głosować na wspólną w każdym okręgu listę.

Idziemy do urn, wyborczych z głębokim przekonaniem, że głosujemy za wspaniałym rozwojem Polski

Ludowej, że głosujemy po raz pierwszy za wspólnym programem narodu polskiego.

Po raz pierwszy w historii naród polski jest zjednoczony i silny, skupiony wokół programu i dlatego też nasza bohaterska i rewolucyjna załoga kop. „Gen. Zawadzki“ zmanifestuje wolę walki o szczęście Ojczyzny.

Wyrazem naszej manifestacji jest realizowanie naszych zobowiązań przedwyborczych jest walka o wykonanie planów produkcyjnych.

Przed paru dniami byliśmy świadkami historycznego spotkania kandydatów z wyborcami, mieliśmy możliwość rozmawiać z tymi, których sami wypisaliśmy na listę kandydatów na posłów.

Kandydaci nasi to ludzie, na których naród może bez najmniejszej nawet wątpliwości polegać, że dzielnie i wytrwale będą realizować wielki program Frontu Narodowego — program rozkwitu i dobrobytu ludowego Państwa. Wszyscy jak jeden mąż głosujemy na wszystkich kandydatów, bez skreśleń i poprawek.

Front Narodowy prowadzi kampanię pod hasłami pokoju. Wrogowie nasi opowiadają się za wojną, dążą do podważenia naszego wspaniałego dorobku, Polski Ludowej.

Ten kto nie głosuje za Frontem Narodowym, ten głosuje za wrogiem, za amerykańskim imperializmem i jego agenturami w Polsce, ten popiera neohitlerowskich odwetowców i rewizjonistów z Bonn, którzy otwarcie występują przeciwko granicom zachodnim.

Wniosek jest prosty — przeciwko Frontowi Narodowemu występują tylko nasi najzacieklejsi wrogowie. Jednak daremne są nadzieje tych, którzy liczą na naszą słabość i szczerzą na nas zęby.

„Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minał i nie wróci wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców.“ (słowa Tow. Bieruta na VII Plenum KC).—

Na takich kandydatów wszystkie nasze głosy!



Aleksander Zawadzki
wicepremier

Aleksander Zawadzki urodził się w roku 1899, w biednej rodzinie górniczej. Już jako trzynastoletni chłopiec musiał rzucić naukę i pracować na siebie i na rodzinę. W czasie pierwszej wojny światowej był wiewiony jako robotnik do Niemiec. Po kilku próbach ucieczki udało mu się w roku 1918 wrócić do Polski. W roku 1921 powraca do pracy w kopalni w Zagłębiu Dąbrowskim. W drugiej połowie 1922 r. staje w szeregu młodzieży komunistycznej. Szybko wybija się jako zdolny organizator i działacz rewolucyjny. Jest sekretarzem kół Związku Młodzieży Komunistycznej kopalni Paryż, członkiem, a następnie sekretarzem Komitetu Dzielnicowego Związku Młodzieży Komunistycznej Będzin, członkiem, a później sekretarzem Okręgowego Komitetu ZMK Dąbrowa Górnicza. Rozwija szeroką działalność w związkach zawodowych jako przewodniczący sekcji młodzieżowych Związku Zawodowego Górników. Tropiony przez policję, opuszcza w roku 1923 kopalnię i całkowicie poświęca się działalności rewolucyjnej.

Działalność w całym kraju — na Śląsku, w Łodzi, w Warszawie, Wilnie jako członek Komitetu Centralnego ZMK. Aresztowany w 1925 roku, zostaje skazany na 6 lat więzienia. Po wyjściu z więzienia powraca do kierowniczej pracy partyjnej.

W roku 1935 jest sekretarzem Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Polski Bielsko — Ciszyn, później w ramieniu KC kieruje pracą Komunistyczną Partii Polski w wojsku. Wielokrotnie aresztowany, w 1936 roku zostaje skazany na 15 lat więzienia.

11 lat przebywał Aleksander Zawadzki w więzieniach polskiej reakcji. Nie złamało go to jednak. Więzienia stały się dlań uniwersyteciem marksizmu, szkołą walki.

Wojna rzuciła Zawadzkiego daleko na wschód, aż nad Wolgę. Tu brał udział w obronie Stalingradu.

Aleksander Zawadzki był członkiem Prezydium Związku Patriotów Polskich w ZSRR, jednym z organizatorów powstającego w Kraju Rad Wojska Polskiego. Kierował swoją wiedzą polityczną i wojskową został zastępcą naczelnego dowódcy.

Gdy w roku 1945 front zbliżał się do Zagłębia, Aleksander Zawadzki został pełnomocnikiem Rządu na te ziemie. Wkrótce zostaje wojewodą śląsko-dąbrowskim — prawdziwym gospodarzem swego województwa.

W czerwcu 1949 roku zostaje przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Po plenum sierpniowo-wrzesniowym Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, Aleksander Zawadzki powołany zostaje do pracy w aparacie Komitetu Centralnego. Był członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC PPR.

Aleksander Zawadzki jest członkiem Biura Politycznego i sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wicepremierem Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nie upływa w naszym kraju jeden miesiąc, w którym nie stanął by gdzieś w którymś z zakładów nowy oddział produkcyjny, w którym nie ruszyły by dziesiątki nowych maszyn, w którym nie stanęły by setki nowych domów, które należy ogrzać. Te sprawy należy ściśle wiązać ze stałą rozbudową naszego przemysłu, ze stałym wzrostem naszych potrzeb. Wtedy dopiero zrozumie się ją właściwie, wtedy dopiero zrozumie się sens walki naszej o każdą tonę węgla więcej, o każdy kilogram, który planowo powinien być wydobyty.

I tak musimy podchodzić do naszego planu na miesiąc listopad. Nasza kopalnia ma dać w listopadzie 200 ton więcej niż dotychczas. Dwieście

ton — to jest dziesięć wagonów dziennie, to jest dwieście sześćdziesiąt w miesiącu. Na ten węgiel czeka już jakaś nowa fabryka, czekają palazce jakiejś kotłowni, któregoś zakładu, czekają ludzie którzy zamieszkali w jasnych czystych mieszkaniach. Czekają na nasz węgiel. Na węgiel kopalni „Gen. Zawadzki”.

Musimy rozważyć teraz możliwości nasze. Czy je mamy? Mamy zapyta ktoś „Jakże? Przecież kopalnia nasza nie może wykonać obecnego planu, co dopiero - wyższy?” Dlaczego nie wykonałsi my planu poprzedniego? Różne były na ten temat wysuwane przyczyny. Jedni mówili o przyczynach obiektywnych (trud-

niejsze warunki wydobywania, zawały) inni tłumaczyli brakiem pasów, pancery, częsty, mi drobnymi awariami (zerwania, słabe łańcuchy, nieodpowiednie wyłączniki), inni zaś wysuwali jako przyczynę tego brak ludzi. Każdy starał się mieć na tą sprawę własny pogląd, wielu bardzo chętnie łączyło je poprostu i mówiło: „O gdyby nie one — to zoba- czylibyście...”

Smutnym bardzo objawem, który ostatnio zauważyć można na ostatniej kopalni jest to, że wielu naszych pracowników zajętych jest li tylko wyszukiwaniem tych przyczyn. Podejmują chętnie dyskusję na ten temat, uodwadniają rzekomo swoją rację, ba, starają się przekonać każdego, który nie chce w to wierzyć.

A jak wygląda sprawa w

Większe i trudniejsze zadania wymagają

rzeczywistości? Gdzie leży grzebany przysłowiany pies? Przede wszystkim w zlej organizacji pracy. W tym i niewłaściwym stosunku do sprawy wydobywania, do sprawy planu, do swego obowiązku, wielu naszych towarzyszy tak z dozoru wyższego, jak i niższego. W czym się to przejawia?

Zamiast słów polemiki posługiwac się będziemy przykładami.

Na ostatnią radę wytwórca, przybyło dwóch kierowników oddziałów, dwóch czy trzech z powierzchni (w tym jeden kierownik warsztatu mechanicznego opóźnił się moc-

no) i kilkunastu ludzi z niższego dozoru. Górnik, robotnika z powierzchni nie było ani jednego. Czego to dowodzi? Zupelnego braku wiedzy kierownictwa z aktywnym robotniczym. Odosobnienia się od ludzi, oderwania, zatracania kontaktu. To dowodzi tego, że poszczególni kierownicy pracują sami, współpracują jedynie ze swoimi zastępcami, dozorcami, sztygarami i konieć. Aktywu oddziałowego nie ma przy nich.

Jakże więc dany kierownik może pracować dobrze? W oderwaniu się od górników, od swoich robotników pracuje źle i będzie pracować źle. Złotniejszy organizator potrafi zorganizować sobie tak prace,

żeby dała pełny, spodziewany, planowany efekt. Powiedzieliśmy — zła organizacja pracy. I tak jest. Ten właśnie stan jest tego przykładem. Niektórzy towarzysze z dozoru skarżą się na brak zrozumienia wśród ludzi. Jakże, towarzyszu masz mieć zrozumienie wśród ludzi, jeżeli jesteś z nimi tylko od czasu do czasu, jeżeli mówisz z nimi tylko o sprawach technicznych, jeżeli nie potrafisz wyjaśnić dlaczego toczy się ta zaciętka walka o węgiel?

Idziemy dalej. Przykłady częstych awarii. Zrywam taśm, łańcuchów, pancery, postoję z braku wózków, złych zabudowań konstrukcji na pochylniach itp. — są dowodem

Mechanizacja i elektryfikacja w przemyśle węglowym

Co to jest i na czym polega mechanizacja, od której w dużym stopniu zależy zwycięskie zrealizowanie 6-letniego planu gospodarczego? Mechanizacja jest to zastąpienie pracy człowieka maszynami, siły ludzkiej — mechanizmami. Mechanizacja w wielu dziedzinach produkcji znana była od dawna. Specyficzne warunki pracy w kopalni, ciemnota miejsc pracy, słabe oświetlenie, wilgoć, duże ciśnienie górotworu, niebezpieczeństwo gazów i pyłu węglowego, to były zasadnicze przyczyny, dla której przemysł węglowy, późno zainteresował się zagadnieniami mechanizacji.

Przed wojną stosowano już wprawdzie pewne maszyny, były to jednak urządzenia bardzo proste i mało skomplikowane, takie jak wiertarki, kołowroty, pompy, rynnypotrząsałne, a w transporcie dołowym w rzadkich wypadkach lokomotywy. W wielu kopalniach zamiast lokomotyw używano koni jako siły pociągowej. Maszyny używane w przodku były wówczas pędzone wyłącznie powietrzem sprężonym, które uważano za jedyne bezpieczną formę energii.

Dziś kopalnia radykalnie zmieniła swe oblicze. Od miejsca urabiania węgla, aż po sam szyb wydobywczy stosuje się najrozmaitsze urządzenia mechaniczne, przy czym pracę fizyczną ogranicza się jedynie do samego przodka węglowego lub kamiennego, skąd również w gwałtownym tempie wypierana jest przez maszyny. Zamiast ręcznych narzędzi górnik coraz chętniej i coraz częściej posługuje się mechanizmem, który wielokrotnie zwiększa jego wydajność, czyni zawód górnika bardziej interesującym i łatwiejszym.

Przygotowania do obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku przygotowujemy się do uroczystego obchodu miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przygotowaniami kieruje Zarząd Zakładowy TPPR, który po ostatniej reorganizacji wykazuje dużo więcej przeżni. TPPR jako masowa organizacja skupia w swych szeregach partyjnych i bezpartyjnych, którzy pracują dla dalszego umocnienia i rozszerzania więzów przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, kraju, który pierwszy zbudował socjalizm na świecie i przystępuje do urzeczywistnienia wielkiej założeń największych ludzi

KAŻDY CZŁONEK NASZEJ PARTII musi w akcji wyborczej brać czynny udział wykonywać bojowe zadania powierzone mu PRZEZ PARTIĘ i walczyć na swoim posterunku o zwycięstwo Frontu Narodowego

więcej troski i lepszego organizacji pracy

właśnie zlej nieplanowej organizacji pracy. Czy odbywają się w naszym zakładzie w tym czasie, jeżeli odbywają się w poszczególnych kierownikach wspólne, codziennie odprawy poszczególnych działów? Nie. Czy omawiane są niedociągnięcia, robione plany na najbliższą przyszłość? Nie. Czy uzgadnianie jest kolejność robót? Działów powierzchni no dole? Nie, albo bardzo rzadko i niestarannie. Czy tego rodzaju postanowienia (gdyby były) przenoszone są do załogi. Nie. W praktyce na naszym kopalni wygląda tak, że każdy sobie skrobie przysłowiową rzepkę.

Czy to ma być organizacja pracy? Nie. To nie jest organizacja pracy. Przykład trzeci. Sciana na pochylni X miała być gotowa do wydobycia nagodzinie. Dajmy na to, szóstą rano. Czy

wszystkich czasów Marksa — Engelsa — Lenina i Stalina — do zbudowania społeczeństwa komunistycznego. My — naród polski zawdzięczamy Wielkiemu Krajowi Rad wyzwolenie narodowe i społeczne, zawdzięczamy pomoc w realizacji naszego Planu 6-letniego. Ludzie pracy dobrze znają pomoc Związku Radzieckiego, nie ma bowiem galezy produkcji, gdzieby nie były stosowane radzieckie maszyny i radzieckie metody pracy. My górnicy stajemy już na wielu kopalniach doskonale radzieckie kombinajny „Donbas” i samocenne łańcuchowe podajniki S. 154, które pomagają nam realizować nasz plan produkcyjny. Produkcję górniczą stosując metody radzieckich stachanowców osiągają coraz lepsze wyniki w pracy i biją rekordy wydajności. W czasie trwania miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będziemy jeszcze lepiej poznawać Związek Radziecki. Zwiększmy szeregi członkowskie TPPR i będziemy nieść do najszerzych mas prawdę o Związku Radzieckim.

Zarząd Zakładowy TPPR planuje zorganizowanie kilku imprez artystycznych z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nowy trzon kierowniczy i szeroki aktywny społeczny TPPR zrealizuje napewno swoje ambitne plany.

Idziemy dalej. Przykłady częstych awarii. Zrywam taśm, łańcuchów, pancery, postoję z braku wózków, złych zabudowań konstrukcji na pochylniach itp. — są dowodem

Dziś już do rzadkości należy ładowanie węgla ręcznie łopatami do wozów, pochłaniające wiele energii łańcuchowa, zmuszonego unosić każdorazowo łopatę na wysokość ponad 1 m. O wiele mniej wysiłku wymaga ładowanie węgla na niski przenośnik zgrzeblowy lub taśmowy, automatycznie transportujący urobek w stronę szybu.

Również ciężką i trudną pracę wierceńca otworów strzelniczych, robionych dawniej laską, dziś górnik wykonuje lepiej, dokładniej i szybciej w ciągu zaledwie kilku minut przy pomocy wiertarki elektrycznej. W celu zaostrzenia górnikowi pracy wierceńca zbyt wielu otworów strzałowych, stosuje się obecnie wiertarki łańcuchowe podcinające węgiel na dużą głębokość i osłabiające tym samym jego spoiłość. Ten sposób urabiania węgla ma jeszcze jedną bardzo poważną zaletę, poprawę warunków higienicznych i zwiększenia bezpieczeństwa pracy, w przodku. Mniejsza bowiem ilość użytych materiałów wybuchowych, redukuje znacznie wartość szkodliwych gazów powoływanych w powietrzu. Samo ładowanie węgla i kamienia, to najcięższą pracę w kopalni, wykonuje się coraz częściej środkami mechanicznymi. Z najpopularniejszych wymienić tu należy pancerne przenośniki zgrzeblowe, które bezpośrednio w trakcie strzelania stacza się duża ilość węgla, po czym reszta ładuje się łopatami. W większym stopniu wyręcają górników łańcuchowe mechaniczne, tzw. „kaczki dziochy” względnie łańcuchowe zabierkowe ładujące samoczynnie cały urobek.

Znaczącą zmianą w kopalniach, nie trudno zmysłować sobie jak ogromny wpływ ma mechanizacja na wzrost bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Jest bowiem rzeczą dowiedzoną, że szybkie posuwanie się frontu wybierania węgla, pozwala na czas wydosłać się poza zasięg wywołujących się sił zebranych w podobnym górnictwie i tym samym uniknąć niebezpieczeństwa. Równocześnie szybkie i czyste wybieranie poszczególnych pól zapobiega wybitnie powstawaniu ognia. Zagadnienie mechanizacji łączy się ściśle z elektryfikacją kopalni, która jest warunkiem pewnej wydajnej i ekonomicznej pracy maszyn, bowiem sprężone powietrze jest najdroższą formą energii.

Znajac warunki pracy w kopalniach, nie trudno zmysłować sobie jak ogromny wpływ ma mechanizacja na wzrost bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Jest bowiem rzeczą dowiedzoną, że szybkie posuwanie się frontu wybierania węgla, pozwala na czas wydosłać się poza zasięg wywołujących się sił zebranych w podobnym górnictwie i tym samym uniknąć niebezpieczeństwa. Równocześnie szybkie i czyste wybieranie poszczególnych pól zapobiega wybitnie powstawaniu ognia. Zagadnienie mechanizacji łączy się ściśle z elektryfikacją kopalni, która jest warunkiem pewnej wydajnej i ekonomicznej pracy maszyn, bowiem sprężone powietrze jest najdroższą formą energii.

Patrzmy na tow. wicepremiera... Uśmiechają się... Zaskakiwać go będą jasne oczy i ekonomicznej pracy maszyn, bowiem sprężone powietrze jest najdroższą formą energii.

Na dowód warto podać, że 1 kg węgla spalony pod kotłem daje kopalni blisko 10 razy więcej energii elektrycznej, a niżeli sprężonego powietrza. Poza tym sprężone powietrze wymaga dużej ilości rurociągów zajmujących i tak już ograniczone miejsce w kopalni, podczas gdy daleko wygodniejsze są kable elektryczne, które tego miejsca nie wiele zajmują.

Wszystkie nowoczesne maszyny, budowane są też prawie wyłącznie na napęd elektryczny, dając gwarancję uzyskania całej ich mocy ich silników.

Ze sprzętem elektrycznym trzeba jednak umieć się obchodzić. Stąd w parze z elektryfikacją musi pojsć odpowiednie przeszkolenie załóg kopalnianych. Całkowita mechanizacja przemysłu węglowego przyczyni się niewątpliwie do tego, że w roku 1955 w ostatnim roku gigantyczne go Planu 6-letniego, polski przemysł węglowy osiągnie 100 mil. ton wydobycia.

Towarzysz wicepremier Aleksander Zawadzki gościem naszej załogi

W dniu 19 października br. bawił na terenie naszej kopalni tow. wicepremier Aleksander Zawadzki, nasz kandydat na posła do Sejmu. Spotkanie górników z tow. Zawadzkim upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. Rozmowa była prowadzona swobodnie. Towarzysz wicepremier czuł się w gościnie u swoich towarzyszy pracy i walczył jak w domu. Mówił o sytuacji międzynarodowej i o naszych osiągnięciach i trudnościach, a słowa jego zapadały głęboko w serca górników. Czas upływał szybko a tow. Zawadzki potrafił swoją rozmową i swobodą przykuć uwagę wszystkich obecnych na sali.

Górnicy pytają... Towarzysz wicepremier odpowiada, jasno, krótko i rzeczowo — wszyscy się doskonale rozumieją. Wyrosli przecież z walki i wielkiego trudu. Dzisiaj po tamtych ponurych latach zostały tylko wspomnienia, brudzy i zmaszczki na twarzach.

Patrzmy na tow. wicepremiera... Uśmiechają się... Zaskakiwać go będą jasne oczy i ekonomicznej pracy maszyn, bowiem sprężone powietrze jest najdroższą formą energii.

się po robocie ze swoją pracę? Dlatego, że twój dozwolacz i sztygar nie dopilnował swoich obowiązków? On chętnie zostanie i zostanie, jeżeli tego wymaga istota przyczyna.

Nie odmówi i nie odmawia. Ale dlaczego ma to robić, że w oddziale twoim jest balaż, że twój zastępcy nie są w stosunku do ciebie zdyscyplinowani, że nie wykonują twoich poleceń? Bo, towarzyszu drogi, kumtorem jesteś jego, bo nie potrafisz twierdzą przed nim postawić zadania, które mu przed sobą stawiamy: Rób, żeby był węgiel. Pamiętaj! Węgiel.

Dalej! Niższy dozór składa się z wysuniętych górników i młodych niedoświadczonej jeszcze techników. Ale o takich trzeba mówić wszędzie, trzeba piętnować publicznie, trzeba usuwać z pracy, jeśli nie zmieniają swojego stosunku do pracy.

Często w prywatnych rozmowach słyszy się: — Właściwie to nie ma tamtych ludziom pomóc,

Młodzieży, stawaj na Apeli!

Przed kilkunastoma dniami ogłoszony został apel przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, o pionierskim zajęciu młodzieży do przemysłu metalowego i górnictwa. Na apel ten ze wszystkich stron naszego kraju płyną odpowiedzi młodych patriotów. Wierni lipcowemu ślubowaniu, młodzi przodownicy pracy, wykwalifikowani robotnicy z mniej ważnych gospodarstw zakładów przemysłowych, wyrażają postanowienie przejścia do pracy na najtrudniejsze posterunki przemysłu węglowego i metalowego. Młodzież polska odpowiada na apel, wie dobrze że zarówno przemysł węglowy jak hutnictwo są podstawowymi gałęziami naszej gospodarki narodowej, że od ich rozwoju zależy przyszłość naszej Ojczyzny.

Dlatego młodzież stara się jeszcze lepiej i wydajniej pracować, uzyskiwać nadal dobre wyniki pracy, aby nie zawstydzić się wobec odchodzących kolegów, aby mimo opuszczenia zakładu przez najlepszych młodych przodowników nie uciepiała na tym produkcji. Młodzież polska ofiaruje młodzi budowniczej Polski Ludowej dając jeszcze jeden wspaniały dowód swojej patriotyzmu i entuzjazmu, jeszcze raz popieraając czynem słowa Złotowego ślubowania.

Stefan Stachowiak

ifikację, stanie się fachowcami, których tak potrzeba naszej rozwijającej się gospodarce. Należniemy i źródłem siły w pracy na nowych, trudnych i odpowiedzialnych posterunkach na jakie stawia młodzież partia i Z. M. P., będzie przykład niezłomnego, pełnego hartu i siły Lenińskiego — Stalinskiego Kosomolu.

Przykład młodych budowniczych Komсомolu, młodych budowniczych Wolga — Dnu przodowników stalingradzkich zakładów ucząc błąd młodzieży polską jak pracować, jak łamać trudności, jak zwyciężać. Na pierwszą linię frontu naszego budownictwa idą dziś najlepsi, Ci co zostają w swoich zakładach pracy składają odchodzącym na zew Apelu uroczyste przysiężenie, budujemy starali się jeszcze lepiej i wydajniej pracować, uzyskiwać nadal dobre wyniki pracy, aby nie zawstydzić się wobec odchodzących kolegów, aby mimo opuszczenia zakładu przez najlepszych młodych przodowników nie uciepiała na tym produkcji. Młodzież polska ofiaruje młodzi budowniczej Polski Ludowej dając jeszcze jeden wspaniały dowód swojej patriotyzmu i entuzjazmu, jeszcze raz popieraając czynem słowa Złotowego ślubowania.

Stefan Stachowiak

Towarzysz wicepremier Aleksander Zawadzki gościem naszej załogi

nasze trudności, interesuje się przecież naszą pracą i naszym życiem. Spotkanie dobiega końca. Towarzysz wicepremier musi obejrzeć jeszcze kolonię „Ksawera”, musi obejrzeć jak wyglądają roboty przy restaurowaniu kolonii. Trzeba jeszcze porozmawiać z ludźmi na kolonii.

Tow. wicepremier Zawadzki umie znaleźć czas mimo ogromu pracy państwowej i partyjnej. Jest przecież kandydatem na posła wybranym przez ludzi pracy, trzeba znać ich bólaki i trudności.

Półtoragodzinna rozmowa dobiega końca... Uśmiech i

serdecznie ściskanie dłoni... Tow. wicepremier opuścił kopalnię i to do krótkie spotkanie pozostanie na długo w pamięci.

Inne czasy... mówią górnicy co przed wojną można by było sobie porozmawiać, tak prosto i serdecznie z członkiem rządu? Nie! Z robotnikami rozmawiali najczęściej sławni „chłopczy z Gołdźnowa” uzbrojeni w gumowe pałki i granaty łwaziące.

Dzisiaj są inne czasy, mają rację górnicy. Dziś władza jest w naszym ręk, a Państwem kierują ludzie przez nas samych wybierani. (—) pt.

MY I ONI Nasi wrogowie chcieliby oddać Polskę na łup imperializmu hitlerowsko-amerykańskiego, wzmagają więc swą propagandę zatrutą jadem niezliczonych kłamstw, aby ślać niepokój wojenny, zakłócać życie gospodarcze, straszyć rzekomoą potęgą Stanów Zjednoczonych.

Front Narodowy walczy o pokój o przyjaźń między narodami i w toku kampanii wyborczej mobilizuje do tej walki cały naród. Zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach to dalsze umocnienie naszej przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim, to dalsze umocnienie spoiłości i solidarności obozu pokoju i socjalizmu.

Zastawski

26 października wszyscy do urn wyborczych!

ZAMIAST NASZEJ „PRALNI“

JERZY JURANDOT

Bardzo cenię krytykę oddolną

Obywatel Kłysz bardzo rzeczowo skrytykował tu styl mojej pracy (Taki pętać, psiać! Daję słowo, że za dużo już tej demokracji!)

Jak z wnikliwej oceny wynika, w mojej pracy był szereg usterek (Widział kto, żeby tak na zwierzchnika? O, ten Kłysz to jest lepszy numer...)

Bardzo cenię krytykę oddolną, która tak nam ułatwia robotę. (Żeby, psiać, raz było mi wolno rąnąć na głos, co ja myślę o tym...)

Więc choć krytyka godzi dziś we mnie, bardzo jestem jej rad, proszę państwa, (Na mój wniosek ten Kłysz dostał premię, nie, doprawdy, że to już szczyt draństwa!)

Wciąż musimy podciągnąć się w pracy, zwłaszcza jeśli ktoś na stanowisku. (Że sódowiarz, powiedział, że kacyk... Słowo daję, że walić po pysku!)

Obywatel Kłysz bardzo mi pomógł zorientować się w brakach i błędach. (No, poczekaj ty, komu jak komu, ale tobie to już popamiętam!)

Zdopinguje mnie to, mam nadzieję, i wywoła wewnętrzną przemianę. (Nie od razu cię, bratku, wyleję, bo to mogłoby być podejrzan...)

Pies z kulawą nogą

Był pewien pies z kulawą nogą, Co „Głosu“ słuchał z miną błogą. Przyjmował z miną, wniebowziętą, Co przez szczekaczkę mu szczeknięto.

Wzruszał się hardzo i psie głosy Hen się wznosiły — pod niebiosy. Aż raz rozejrzył się dokoła I żono! dziatki! — wnet zawoła.

— Wyjrzałem na ulicę właśnie I coś nie zgadza się wyraźnie: Martwe ma wszystko być, ponure, A wszystko kwitnie, pnie się w górę!

Naród wśród nowych tras i alej, Choć psy szczekają — kroczy dalej Kłamstwo się z tyłu wlecze stale, Bo krótkie nogi ma — jak fale.

Więc dość! Bo choć mam krótszą nogę, Także się na coś przydać mogę! Odtąd już nie jest dla nikogo Żadnym sekretem, że „Głosiku“, Prócz zasłuchanych weń szkodników, Nie słucha pies z kulawą nogą.

Antoni Marianowicz



bikiniarz

Reakcjonista i Przodownik Pracy

Reakcjonista stara się namówić górnika, przodownika pracy, aby nie brał udziału w nadchodzących wyborach. Gdy już wyczerpał cały zapas oszczerstw i wrogich plotek — zapytuje przodownika pracy:

— No, pójdziecie głosować?
— Nie. Nie pójdę — odpowiadają górnicy.

— Nie pójdziecie? — ucieszył się reakcjonista.

— Nie pójdę pieszo — bo jadę wraz z całą rodziną do lokalu wyborczego własnym autem.

Reakcjonista mało szlag nie trafił.

FRASZKA
O „PRAWACH“ WYBORCZYCH
MURZYŃCÓW



Gdy o prawa wyborcze „czarnych“ go spytano, mister Gangster, wybitny działacz Ku-Klux-Klanu, tymi słowy wyraził swoje: „Widzi mi się: „Murzyn głos oddał, Murzyn może wisić...“ Horacy Safrin

MARIAN ZAŁUCKI

BALLADA o dwudziestu palcach

Zył sobie w Warszawie
Niejaki pan Bąk.
Dwadzieścia miał palców
U nóg i u rąk
Dwadzieścia paluszków
U rąk i u nóg
I z owych paluszków
Wysysał, co mógł:

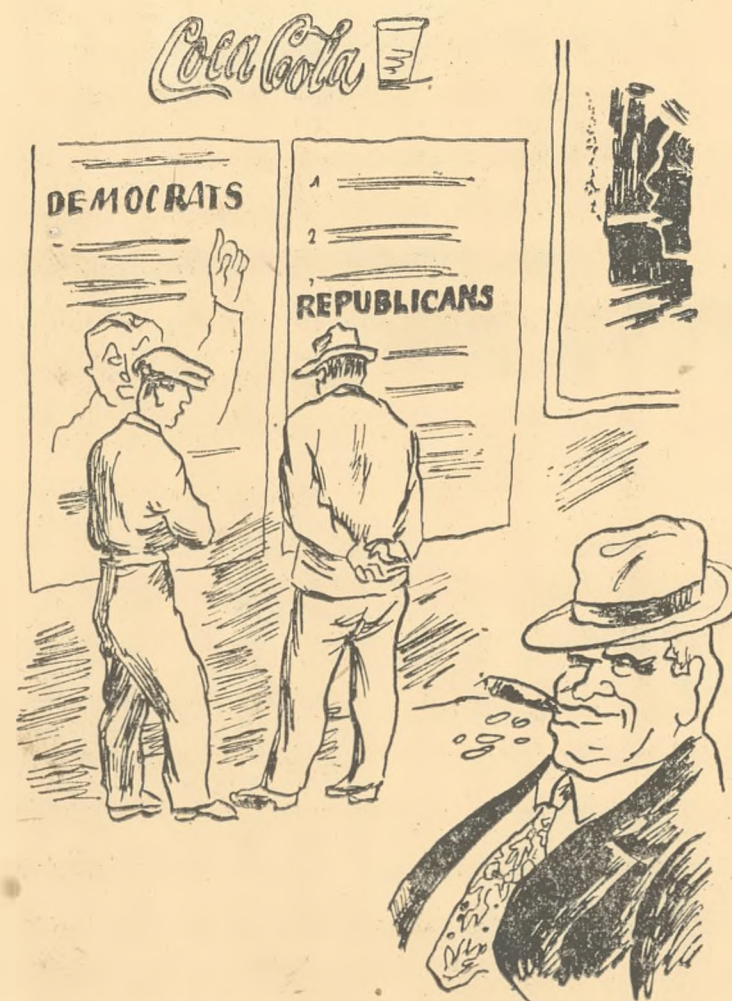
Z pierwszego, że wojna,
Z drugiego, że źle.
Z trzeciego, że bomba.
Z czwartego, że dwie!
Z piątego, że atom,
Z szóstego, że strach,
Z siódmego, że groza,
Z ósmego, że — ach!...
Z następnych podobnie,
Gładziutko — jak z nut:
Ze rozpacz, tragedia,
Ze nędza, że głód.
Ze koniec, że przepaść.
Ze skraj tej przepaści!...
Ssał palec za palcem.
Ssał sztuk dziewiętnaście —
Ssał sztuk dziewiętnaście
Ni więcej, ni mniej,
Choć miał ich — dwadzieścia
Paluszków — że hej!

Powiecie, że dziwne.
Powiecie, że kawał —
Bo na cóż dwudziesty
Mu palec zostawał?...
Ha — na cóż?... Któż wie to?
Mam jednak przecucie,
Ze na to, by leń ten
Mógł kiwać nim w bucie!

Rozmowa z malkontentem

W roku tysiąc dziewięćset czterdziestym piątym
Szliliśmy razem przez Nowy Świat;
Rzekł pan wtedy: — aby gruzi ślad uprzątnąć,
Trzeba będzie przynajmniej stu lat.
A poza tym, czy wysiłek się opłaca?
Trzeba się napracować, aż strach,
A tu taka naprężona sytuacja,
No i wojna wybuchnie, „na dniach!“
W roku tysiąc dziewięćset czterdziestym siódmym
Znowu szliśmy przez Nowy Świat;
Rzekł pan wtedy: — Tutaj pomógł chyba cud by,
Więc daremny ludzkiej pracy wkład.
Być może — czy ja wiem — za lat pięćdziesiąt
Odbuduje się miasto znów,
Lecz na razie już wiadomo, że za miesiąc
Będzie nowa wojna, szkoda słów!
Spotkaliśmy się wczoraj znów na Trasie
I Pan, zawsze elokwentny tak,
Jakoś milczał. Cóż, sceptyzm nie na czasie.
Ja rozumiem: argumentów Panu brak.
Bowieć życie płynie ciągle, ciągle dalej,
Gdy Pan stałe w jednym miejscu tkwisz.
No i miraż wojny w gruzy dziś się wali,
A Warszawa dźwiga się wwyż!

WYBORY U NICH...



Czy będą głosować na jedną czy na drugą listę
— I tak mnie wybiorą!



spekulant



Tego orzecha nie zgryziemy

TADEUSZ FANGRAT

Wybory przedwrześniowe

(wspomnienie)

Papier wtedy był naprawdę cierpliwy bez granic.
Z odezw, gazet przemawiali sami powołani.

Gdzie kiełbasą się nie dało wyborców skaptować,
Tam reklamą nadrabiano i rzucano słowa:

„Jan Gębalski z Ryczywołu, prezes „Strzelca“, szynkarz,
Nie paskuje, praworządny... Głosuj na jedynkę!

Kto chce w lewo, lecz nie nazbyt, ten głos odda Sójce,
Szczęście klasy robotniczej w pepesowskiej Dwójce!

Księżę Lamus jest tradycją głosicielem dumnych
Demokrata, lud uwielbia... Idź z trójką do urny!

Jan Brudnowski zawsze walczył o rasową czystość,
Mistrz w kastecie i pikiecie... Czwórka waszą listą!

Prezes Dąbek, przemysłowiec, chce rządów z rozsądkiem,
Więcej kuchni bezrobotnym! Głosujcie na piątkę!

Tytuś Piórski, niezależny, radca ministerstwa,
Broni dzielnie dusi — aktów... Z Szóstką do zwycięstwa!

Lech Szyszczka, działacz z niwy, miłość stanów głosi,
Agacinska z Bloku Panien Upadłych i Dziewic.
Lubi koty, dobroczynna... Zapamiętaj — Dziewięć!

Piotr Kierdelak w biednych chłopów działa interesie,
Mórg sześćdziesiąt, las, młyn, tartak... Nie zapomnij —
[Dziesiąć!]

I tak listy zbawców kraju w kraju w nieskończoność rosły,
Potem w Sejmie niby w cyrku blaznowały posły.

A wśród nich był księżę Lamus, Sójka, tudzież Dąbek...
Mniej lub więcej, lecz trąbili zawsze w Jedną trąbę.

Redaguje Kolegium.
Wydaje kop. „Gen. Zawadzki“.
Druk: RSW „Prasa“.

R-3-12836